Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 36. Lwów, Sobota dnia 11. Lutego 1922. Rok XL.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 450 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 600 Mk., w innych państwach 700 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 10 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.361.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpareil. Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologi" 60 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk., przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 120 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 10 Mk. Kupno sprzedaż od wyrazu 15 Mk., korresp. od. pryw. i matr. od wyrazu 25 M. Cała stronica 80.000 Mk., pół stronicy 45.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 60.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 20.000 Mk.
Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mkp.
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.
Ogłosz. z zagran. o 10% droż.
„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 25. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biuro Administracji otwarta codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Polska i Austrja.

POSEŁ LASOCKI WE WIEDNIU.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego".)

Wiedeń, z końcem stycznia br.

Pisać obecnie o Wiedniu, znaczy nastroić się na ton jeremiaszowy, znaczy dobierać najczarniejszych kolorów, znaczy używać superlatywów pessymizmu. I społecznie i politycznie i finansowo zbliża się Wiedeń ku katastrofie. Społecznie — bo widmo bezrobocia, zażegnywane dotychczas sztucznie zarówno przez rząd jak i koła przemysłowe, zaczyna przybierać kształty realne. Politycznie, gdyż stała antynomja między formalną większością burżuazyjną, i tak się zresztą rozpadającą, a faktyczną władzą, dzierżącą mniejszością socjalistyczną w parlamencie, stwarza sytuacje groteskowe, które na dłuższą metę są nie do utrzymania i grożą bankructwem parlamentaryzmu wogóle. Finansowo — gdyż wszystkie dotychczasowe "reformy w dziedzinie skarbowości miały zawsze efekt przeciwny zamierzeniom, a niebywała zwyżka kursów obcych walut na rynku wiedeńskim stała zawsze w prostym stosunku do ilości ustaw fiskalnych, nietrawionych już nie tylko przez zdezorjentowanych podatników, ale nawet najtęższych urzędników podatkowych. Anarchja z dołu, której widomym znakiem były grudniowe rozruchy głodowe, idzie w parze z rozprzężeniem u góry, z bezwładem biurokratyzmu i brakiem twórczej koncepcji u czynników rządowych.

Przeciwdziałanie procesowi rozkładu Austrji jest i koniecznością i obowiązkiem. Upadek republiki, to największy cios dla polityki Francji w Środkowej Europie. I tu jest punkt styczny interesów naszych z francuskimi na gruncie wiedeńskim. Nie sentyment jakiś dla naddunajskiej stolicy, lecz racja stanu każe nam być „austrofilami" i wymaga bacznej czujności, gdyż z potopu austrjackiego mógłby skorzystać w pierwszym rzędzie nasz sąsiad zachodni. Utrzymanie zdolności życiowej i samodzielności państwowej Austrji dotyka nas może nie tak bezpośrednio jak Francję, ale obchodzić nas powinno niemniej żywo. O nieważności roboty politycznej na gruncie wiedeńskim mówić mogą tylko ludzie, nieorjentujący się w zagadnieniach polityki międzynarodowej, albo politycy, dla których słowo „Austrja" budzi — słusznie zresztą — przykre asocjacje, ale nieumiejący z sądów swoich wyeliminować pierwiastki uczuciowe. Te zaś, jak wiadomo, psują objektywizm myślenia.

Wystarczy wspomnieć, że posłem włoskim w Wiedniu był przez dłuższy czas Marchese della Torretta, obecny minister spraw zagranicz-

Poprawa naszych stosunków finansowych?

Ruch emisyjny w P. K. K. P. — Wstrzymanie dalszych kredytów.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Komisja skarbowo-budżetowa obradowała nad ustawą o dalszej emisji banknotów i nad ustawą o kredycie PKKP. Poseł Löwenstein zażądał od rządu wyjaśnień w sprawach ściśle związanych z emisją.

Dyrektor PKKP. p. Bigo oznajmił, że emisja banknotów niepokrytych wynosiła po dzień 30. czerwca 1921 r. **94 miljardów 200 miljonów mk.**, po dzień 31. lipca 1921 r. **106 miljardów 200 miljonów mk.**, po dzień 30. sierpnia **123 miljardów** po dzień 30. **września 135 miljardów mk.**, po dzień 31. października **162 miljardów mk.**, po dzień 30. listopada **175miljardów mk.**, a po dzień 31. grudnia 1921 r. **193 miljardów mk.** W pierwszej dekadzie stycznia 1922 emisja wynosiła **195 miljardów mk.**, pod koniec jednakże stycznia br. **zmniejszyła się do sumy 191 miljardów mk.** Emisja banknotów na cele **zasilenia** produkcji w chwili dla naszego przemysłu krytycznej wynosiła 37 miljard. 600 miljon. mk., z których pod dyskont weksli wypożyczono 16 miljardów, a pod lombard 16 miljardów 700 miljonów mk. Pożyczki te i związana z niemi emisja były konieczne dla zażegnania kryzysu w przemyśle, który wedle danych PKKP. obecnie się zmniejszył. W ostatnich czasach — jak stwierdził p. Bigo — **nastąpiła poprawa** w naszych stosunkach finansowych, **spekulacja walutowa osłabła**, a bilans z 31. grudnia 1921 wykazuje znaczną poprawę, między innemi **powiększenie zapasów złota i walut obcych o 100%.** Na zakupno walut obcych użyto część emisji.

Min. skarbu Michalski w przemówieniu swojem zaznaczył, że poprawa w dziedzinie polskich stosunków finansowych, jakoteż w zakresie ustalenia się marki polskiej **bezwarunkowo istnieje.** Następnie wypowiedział się za zmniejszeniem żądanego pierwotnie kredytu o sumę 10 miljardów mk. i emisji o taką sumę 10 miljardów mk.

P. Diamand — mówiąc o poprawie stosunków finansowych — oświadczył, że bez szczegółowego przejrzenia budżetu na rok 1922 trudno stwierdzić, czy w dziedzinie naszej skarbowości nastąpiła rzeczywiście poprawa. Przewidując, że skarb zostanie zasilony przez wpływy z daniny — mówca oświadcza się przeciwko podwyższeniu pierwotnie żądanych kredytów i emisji. Dalej zwraca mówca uwagę na to, że PKKP. **powinna być pociągnięta do odpowiedzialności za nieudzielanie kredytu skarbowi i emitowanie bez zezwolenia Sejmu.**

Wniosek p. Diamanda przeciw zwiększeniu kredytów **został poparty przez p. Kowalczuka.**

Poseł Kowalczuk imieniem PSL. poparł tę część przemówienia p. Diamanda, w której występuje on przeciwko zwiększeniu kredytów. Następnie poseł Kowalczuk podaje w wątpliwość zasługi ministra skarbu Michalskiego około poprawy naszej waluty. Poseł Kowalczuk chciałby dokładnie wiedzieć co właściwie wpłynęło na tę poprawę, czy nie działał tu jedynie fakt polepszenia się konjunktur politycznych oraz czy ta poprawa może być uważana jako zjawisko stałe, wreszcie oświadcza w imieniu swego klubu, że będzie głosował przeciwko projektowi nowej emisji banknotów. Przemawiał jeszcze cały szereg mówców, z których większość oświadczyła się za odesłaniem tej ustawy do podkomisji. W końcu posiedzenia wyłoniono w myśl wniosku referentapod komisję:

P. Stapiński żąda przekazania całej sprawy podkomisji, do której zostali wybrani pp. Diamand (PPS.), Kowalczuk (PSL.), Wojdaliński (NZL.), Löwenstein (KPK.), Chądzyński (NPR.) i Wierzbicki (ZLN.).

nych Włoch, by zrozumieć, jak wielką ententa przykłada wagę do Wiednia, jako punktu krzyżowania się interesów wielkiej i małej ententy, jako środowiska, gdzie zbiegają się nici agitacji zarówno komunistycznej, jak monarchicznej, zarówno ukraińskiej, jak sjonistycznej. Wiedeń stał się istotnie „Bałkanem politycznym", a wiadomo do czego doprowadziło starą monarchję niezrozumienie polityki bałkańskiej. Dla aktywizmu politycznego sposobności tu może aż za wiele, a pasywizm jako wynik lekceważenia centrum wiedeńskiego mógłby przykre mieć dla nas następstwa.

Na szczęście okres traktowania przez nasze sfery polityczne obecnego Wiednia jako quantite negligeable należy — zdaje się — już do przeszłości. Prowizorjum naszej placówki dyplomatycznej, szkodliwe jak w każdej zresztą dziedzinie działania, skończone. Wczoraj wręczał nowo zamianowany poseł polski pan Lasocki swoje listy uwierzytelniające prezydentowi republiki Hainischowi. Zarówno przyjęcie nowego posła polskiego przez prasę wiedeńską, jak ceremonja wręczania lettres de creance dowodzą, że Austrja spodziewa się wiele po panu Lasockim w dziedzinie ściślejszego niż dotychczas nawiązania stosunków, w pierwszym rzędzie gospodarczych, z Polską. Można śmiało powiedzieć, że żadnego posła zagranicznego nie witał dotychczas Wiedeń tak sympatycznie, jak pierwszego akredytowanego posła polskiego. Począwszy od chrześć.-społ. „Reichpost", a skończywszy na sjonistycznej „Wiener Morgenzeitung" — nie mówiąc już o pismach liberalnych, jak „N. Fr. Presse", „Tagblatt", „Allgemeine Zeitung" i i., stwierdziły wszystkie, że wybór Lasockiego na posła był bardzo szczęśliwy, gdyż łączy on w sobie i znajomość terenu, na którym przypadło mu działać i dobrą wolę do zacieśnienia stosunków gospodarczych między obu państwami, a co najważniejsza, autorytet w kraju, który nauczył się cenić trzeźwość jego sądu i wytrwałość w pracy i konsekwencję w czynach.

Gdy czyta się te głosy prasy wiedeńskiej o polskim pośle i opis uroczystości z okazji przyjęcia u prezydenta republiki Hainischa, to dziwne myśli nasuwać się muszą mimowoli. W kraju ludzie prędko przyzwyczaili się do wolnej i niepodległej Polski, a wszelkie objawy tej niepodległości uważane już tam są za zupełnie naturalne. Tu na obczyźnie zmusza każda manifestacja polskiej suwerenności państwowej do porównań z tak bliską, a przecież na szczęście daleką już przeszłością. Bywało, że tą samą drogą, którą udawał się wczoraj p. Lasocki przez „Burg" do „Ballplatzu" jechali i ongiś dygnitarze polscy. Ale jechali albo jako urzędnicy austrjaccy, albo jako petenci. Nigdy nie prezentowała jednak przed nimi kompanja honorowa broni, nie witała ich w sposób wojskowy ustawiona po drodze policja konna i piesza. Bywały tu i pierwej przyjęcia polskich dostojników u głowy państwa, ale nigdy w salach recepcyjnych nie rozbrzmiewała mowa polska. Fakt, że p. Lasocki w języku ojczystym zwracał się do Hainischa przy odczytywaniu listów uwierzytelniających ma symboliczne wprost znaczenie. Mowa polska w oficjalnym Wiedniu, to dowód zmienności losów, to oznaka rzeczywistości politycznej, to tryumf sprawiedliwości dziejowej, to przypomnienie Wiedeńczykom, że Polska Sobieskich, którą oni przez lekkomyślność raczej, niż że złej woli uważali za pogrzebaną, żyje na nowo w całym blasku i właśnie w stronę tej Polski Sobieskich wytęża teraz Wiedeń słuch, czy nie usłyszy wprawdzie nie tententu huzarji polskiej, ale raczej turkotu wagonów kolejowych, wiozących im z Polski tanie środki do życia.

Austrja potrzebuje Polski. Wiedzą o tem już nietylko sfery oficjalne, które ongiś świadomie szermowały kłamliwym frazesem o pasywności Galicji. Wiedzą o tem już nawet apolityczne masy, które w nawiązaniu ścisłych stosunków gospodarczych z Polską, widzą możność wydobycia się z matni ekonomicznej. Tej potrzebie ogólnej dał wyraz prezydent Hainisch w swej odpowiedzi na mowę p. Lasockiego. Polityka zna tylko cnotę z musu i dlatego każdą serdeczność mężów stanu należy mierzyć miarą polityczną. W tym jednak wypadku wypadła „serdeczność polityczna" szczególnie ujmująco nie tylko ze względów politycznych, ale także dzięki właściwościom osobistym prezydenta republiki.

Jest to jedna z najsympatyczniejszych może postaci, jakie posiada obecnie Austrja. Intelektualista o majestatycznej postawie łączy on w sobie z prostotą form demokratycznych naturalną powagę, wynikającą nie tyle ze stanowiska, które zajmuje, ile z równowagi i przymiotów duchowych. Z tych też względów reprezentuje on najlepiej nową Austrję z jej bądź co bądź szanowną tradycją kulturalną i jest może — ściślej mówiąc — uosobieniem kulturalnych sfer wiedeńskich, cofających się dzisiaj w zacisze, a więc rzadko już spotykanych na hałaśliwych ulicach międzynarodowego Wiednia. Kulturalny Polak, szanujący każdą tradycję ma zatem dla Hainischa podwojony szacunek jest on dla nas tem milszy, ile że odbiega zupełnie od typu Niemca północy. Takie wrażenie wywarł też na pośle polskim. Z tem większą ochotą po zakończeniu oficjalnego przyjęcia zapewniał też p. Lasocki Hainischa i imieniem Naczelnika Państwa i rządu o sympatjach, jakie żywi Polska polityczna dla Wiednia i jego ludności. W interesie obu państw życzyć sobie należy, by wżel serdeczności, jaki udało się nawiązać posłowi polskiemu przyniósł te owoce, jakich się tu powszechnie spodziewają. O ile chodzi o p. Lasockiego — dobrej woli po jego stronie w tym kierunku z pewnością nie zabraknie.

E. P.

Układ anglo-belgijski niepokoi Francję

Paryski korespondent „Observera" donosi, że w Paryżu panuje naogół przekonanie, budzące żywe zaniepokojenie, że pakt anglo-belgijski omawiany obecnie, wyklucza pakt zeszłoroczny franko-belgijski, gdyż niedopuszcza tajnych paragrafów, które w traktacie franko-belgijskim istnieją. Opinja francuska lęka się, że pakt anglo-belgijski ma na celu formalną neutralizację Belgji. Natomiast sfery wojskowe twierdzą, że oba pakty pogodzić się dadzą łatwo.

Rzecz charakterystyczna, że korespondent „Observera" nie chce rozstrzygać, która strona ma słuszność. Daje się jednak odczuć, że chodzi tu o wpływ na Belgję, na której obu państwom bardzo zależy.

—oo—

Ze spraw słowackich.

Opozycja na Słowaczyźnie rośnie. Organ ks. Hlinki — „Slovak", wychodzący w Rużemberku, reprezentujący autonomistów, a nie irredentystów, stwierdza, że nikogo niema dziś na Słowaczyźnie, ktoby stał na platformie masarykowskiej i wierzył w naród „czechosłowacki". Czesi są tylko pobratymcami zarówno drogimi sercu Słowaka, jak Polacy lub Chorwaci — ale nie więcej. Sprawa Słowaczyzny ma znaczenie międzynarodowe. Fakt, że między bojownikami o prawa Słowaczyzny, tak bezwzględnie zaprzeczone w noworocznem orędziu Masaryka, jest Sztefanik, brat bohatera walki niepodległościowej Słowaczyzny jest

---

JULES ROMAINS. 29)

Donogoo-Tonka

czyli

Cuda nauki

opowieść kinematograficzna

(tłum. z franc. L. C.).

(Dokończenie).

Oto wchodzą do niej. Całe wnętrze oświetlone z góry zajmuje statua *Omyłki Naukowej*. Bóstwo to ma kształt kobiety silnie zbudowanej i ciężko ordynarny. Liczne dzieci w rozmaitych strojach tulą się do jej kolan. Ona pieści je i obejmuje szerokim gestem prawego ramienia. Jej ręka lewa trzyma róg obfitości. Rzeźbiarz delikatnie uwydatnił, że *Omyłka naukowa* jest znowu przy nadziei.

W drugiem ognisku placu stoi pomnik Iwona le Trouhadeca. Artysta nie poszedł za wzorami, do których od dzieciństwa przywykły jego oczy: *Gambetta* z placu du Carrousel lub dwu aptekarzy lebrobójców. Zapewne każdy wyobraża sobie le Trouhadeca, który stojąc wskazuje jedną ręką atlas, drugą resztę wszechświata.

Jednak to, na co patrzymy, co podane jest rozmyślaniu ludu, przedstawia le Trouhadeca, siedzącego w starym fiakrze z placku Buci, w chwilę po godzinie 5 minut 15 wieczorem. Nie brak niczego ku naszemu zbudowaniu; ani okularów, ani słomianego czarnego kapelusza, ani konia dalekiego od wszelkich wybryków, ani woźnicy. Cały pomnik zwrócony jest ku świątyni Omyłki Naukowej. Niepodobna aby woźnica zmylił drogę.

Gdybyśmy mieli czas, zatrzymalibyśmy się chętnie przy szczegółach cokołu. Dwie płaskorzeźby przedstawiają allegorycznie stworzenie Donogoo-Tonki przez le Trouhadeca. Dwa napisy obwieszczają jakieś nadzwyczajne zdarzenie. Lecz uwagę naszą zwraca tłum olbrzymi na placu. Dwie trybuny stoją naprzeciw siebie. Na jednej gubernator, Benin, Lesueur i kilku przyjaciół, dalej goście. Szereg straży murzyńskie broni do niej dostępu.

Na drugiej trybunie pionierzy i osobistości miejskie. Kilka lóż zarezerwowano. Napisy oznaczają ich przeznaczenie. Tuż blisko nas czytamy *Odcinek zarezerwowany dla sekt religijnych*. Delegaci różnych sekt znadują się tam, zgrupowani każdy pod inną tablicą. Delegacje wymierzają zubójcze spojrzenia Odcinek przyległy gromadzi pod rubryką: *Żywioły miejscowe*, trzy deputacje czerwonoskórnych.

Porządek utrzymują policjanci olbrzymiej postawy. Zauważamy również pompę ręczną i czterech pompierów gotowych do zastosowania wielkich tęszów zimnych, jeżeliby p. Gubernator uznał je za stosowne.

Lecz srogość taka potrzebne zapewne nie będzie, gdyż cała ludność Donogoo-Tonki przystępna jest wzniosłym uczuciem.

Dźwięki muzyki tak głośno wybuchają, że rozpruszają ciszę płótna ekranowego.

6.

Wieczory w Rezydencji.

Obszerna loggia pałacu Rezydencji, o zmroku Sufit opuszcza się na czterech malowanych belkach i filarach, złożonych z czterech cienkich kolumn.

Lamendin i przyjaciele piją chłodniki. Palą, mówią mało. Poznajemy Benina, Lesueura. Ich obecność jest zupełnie naturalna, lecz mało nam znalść też Androna, Brondera, Omera i Martina. Dwie muzyki usługują. Indjanin czuwa nad zapalaniem fajek i cygar i nad regulowaniem ich ciągu.

Pionierzy zaś jako zbyt hałaśliwi, wtłoczeni zostali do sali niskiej w Towarzystwie 40 butelek.

Przez kolumnadę widać roślinność parku i Donogoo-Tonkę nad rzeką, potem dolinę przerzniętą szlakami i wzgórza lesiste na horyzoncie.

Koledzy nie mówią o niczem. Patrzą na widok każdy wedle perspektywy, która daje mu największą radość. Lecz dusza ich ma moc ogromną i korzysta ze zmroku padającego na równinę, by poddać ją władaniu światła mającego inne prawa.

Linia wzgórz na horyzoncie topnieje coraz bardziej. Zrazu tworzy się ciemne pasmo, coś, ja by zwój cieniów. Potem rzecz owa rozwija się w odległość. Zdaje się, że horyzont cofa się szybko, że go nawet całkiem niema, że trzeba go pożegnać na zawsze i nauczyć się obywać bez tej ustalonej pewności. Lecz światło jakoś rozczerza się prędko i daleko światło, jakiego nigdzie nie widziano, a które nie jest jednak nowe. Wystarczy je widzieć, by zostać opanowanym przez myśli stare i odnaleźć nagle postacie snów dawnych.

A w tej światłości tak dyskretnej, tak miłe oczom, kreślą się coraz dalsze horyzonty, liczne istności się mnożą.

Bliżej, okolica lasów i rzek, potem miasto i inne miasta nad brzegami morza.

Lecz światło nie skończyło swoich podbojów. Oto morze się rozwija w dali i okręt jakiś okrutnie daleko — a jednak czujemy, że ani jedna lina na nim nie uchodzi naszej uwagi — potem inna ziemia, porty, pociągi, miasta; a w głębi, hen... Paryż. Tak jednak zarazem blisko, że przeszkadza nam to widzieć go dokładnie i chcielibyśmy się cofnąć o krok, by widzieć lepiej. Jakby ustępując pod wpływem przyjaznej namowy, świat wyrzekł się na jeden wieczór przestrzeni i wszystkich podobnych przyzwyczajeń.

KONIEC.

symbolem. Po walce zbrojnej z madziarską czernią teraz bój z Czechami o prawa dla Słowacji.

Amnestję dla legjonistów słowacko-węgierskich miała wyrobić ugoda polsko-czeska. Teraz gazety czeskie tłumaczą, że układ Benesz-Piltz miał na myśli tylko przewinienia plebiscytowe na terenie i w terminie plebiscytowym, nie tyczy się atoli zbrojnych formacji słowacko-madjarskiej iredenty.

—oo—

Z życia emigracji rus'.iej.

Wielki kongres narodowy ukraiński, który wnet odbędzie się w Wiedniu, a który będzie miał wyraźny odcień antymonarchistyczny wywołał burzę wśród kół habsburskich Ukraińców, którzy nie szczędzą mu epitetów i drwin. Również adherenci bolszewizmu w guście b. lwowsk. prof. Hruszewskiego ostentacyjnie uchylają się od tego kongresu.

„Ukraina", pismo, wychodzące w Wiedniu, orjentacji franko-polskiej, jest solą w oku wielu emigrantom. Podniecają oni Niemców, by starali się w parlamencie federacji austrjackiej o interpelację, jak można tolerować tak germanożercze pismo w niemieckiem mieście. Oczywiście wobec ustaw republiki taka interpelacja może być tylko demonstracją, która przejdzie bez echa.

—oo—

Nowy przegląd popisowych.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) **Minister** spraw wojskowych wydał w dniu 9 lutego rozporządzenie, które obowiązuje od dzisiaj. Zarządza ono w czasie do 28. lutego br. przeprowadzenie przeglądu popisowych urodzonych w roku 1901.

Do przeglądu winni stawić się ci popisowi, którzy dotychczas przeglądowi poddani nie byli, nie wyłączając osób, które korzystały z odroczeń, o ile oroczenia te skutkiem upływu czasu utraciły znaczenie, dalej ci, którzy przy dotychczasowych przeglądach zostali uznani za całkowicie niezdatnych, lub za zdatnych do służby w pospolitem ruszeniu, wreszcie ci, którzy przy przeglądach przeprowadzonych w latach 1919 i 1920 uznani zostali za zupełnie niezdatnych do służby wojskowej, oraz ci, którzy przy dotychczasowych przeglądach zostali wprawdzie uznani za zupełnie zdolnych, jednakże w czasie pełnienia służby czynnej skutkiem superrewizji zakwalifikowani zostali do kategorji C 1, C 2 lub C.

Poincare za odłożeniem terminu
konferencji genueńskiej.

Paryż. (PAT.) **Na ostatniem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby deputowanych** — zabrał głos Poincare, podkreślając konieczność porozumienia się rządów Francji, Anglji i Włoch przed przystąpieniem do konferencji genueńskiej, tak, by na tej konferencji można było wystąpić z programem konkretnym i gruntownie opracowanym. Premier dał następnie do zrozumienia, że chcąc, aby prace przygotowawcze sprzymierzonych wydały należyte owoce, winny potrwać przynajmniej 3 miesiące, wobec czego konferencja mogłaby się odbyć, zdaniem Poincarego, nie wcześniej niż w maju lub czerwcu br.

—o—

Piątkowe posiedzenie Sejmu.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Na piątkowem posiedzeniu Sejmu odbędzie się pierwsze czytanie ustawy o pomocy państwowej w odbudowie budynków, uszkodzonych skutkiem działań wojennych. Toczyć się będzie dalsza dyskusja w sprawie ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół, oraz budowie publicznych szkół powszechnych. Długą debatę wywoła niewątpliwie trzecie czytanie ustawy w sprawie zmienienia ustawy o 8 godzinnym dniu pracy.

—o—

Z komisji sejmowych.

Komisja komunikacyjna obradowała nad sprawozdaniem ministerstwa kolei żelaznych **o redukcji personalu**, a następnie nad sprawozdaniem o stanie robót przy budowie dworca centralnego i przy budowie węzła kolejowego w Warszawie. Postanowiono zażądać od ministerstwa kolei żelaznych szczegółowego planu robót na rok 1922.

NIEOKREŚLONE KOMPETENCJE KOMISJI OSZCZĘDNOŚCIOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Działalność komisji oszczędnościowych ministra skarbu Michalskiego wywołała wiele nieporozumień wskutek nieokreślonych kompetencji tych komisji.

Wobec tego, jak się dowiadujemy, zainteresowani urzędnicy ministerstw zwracają się do Rady ministrów z propozycją ustalenia wytycznych dla działalności tych komisji. Wytyczne te są mniej więcej następujące:

1) Komisje oszczędnościowe winny działać w ścisłem porozumieniu z kierownikiem urzędu, do którego zwracają się.

2) Komisje oszczędnościowe nie powinny przekraczać ram swoich kompetencji, które winny być ściśle określone.

3) Żaden urzędnik nie może być oddany pod sąd bez wszczęcia dochodzeń, któreby dały materiał dowodowy i bez zgody jego bezpośredniego zwierzchnika.

Dodać do tego należy, że sprawa ta poruszona została na posiedzeniu dyrektorów departamentów, wśród których oburzenie wywołał fakt niedawnego, na niczem konkretnem nie opartego, jak tylko na fantazji pana ministra skarbu Michalskiego, aresztowanie dyrektora urzędu emigrcyjnego, p. Młynarskiego.

—oo—

Z Sejmu wileńskiego.

PORZĄDEK DZIENNY SEJMU WILEŃSKIEGO.

Wilno. (AW.) Na plenarnem posiedzeniu w piątek rozpatrywane będą sprawy mandatowe. Po sprawozdaniu komisji politycznej rozpocznie się debata orzeczeniowa. Na następnem posiedzeniu w sobotę odczytane będzie sprawozdanie komisji regulaminowej, oraz debata nad przyjęciem regulaminu. Dalszy ciąg debaty politycznej popołudniu.

DYSKUSJA NAD FORMA ORZECZENIOWA.

Wilno. (AW.) Toczyły się tu w dalszym ciągu pertraktacje stronnictw w sprawie formuły orzeczeniowej. Pierwszą część tej formuły, odrzucającą pretensje Kowieńszczyzny będzie przyjęta jednomyślnie, druga o przyłączeniu do Polski jest przedmiotem gorących debat. Prawica żąda wstawienia następujących słów: „integralna

OBJAWY UPADKU.

O rzeczach większych z powodu rzeczy bardzo małych.

Minęło już parę snów według pięknej terminologji bohaterów Jack Londona — gdy — jak się to mówi — na powierzchnię zainteresowania publicznego wypłynęła sprawa nowej farsy p. Zbierzchowskiego pt. „Kłopoty p. Złotopolskiego", sprawa tak sama w sobie mała i tyle przytem przykrych poruszająca momentów, że człowiek, zajmujący się innemi, ważniejszemi sprawami, a przy tem odpowiedzialny za używanie miejsca w piśmie, tylko po przezwyciężeniu wewnętrznego oporu może się zabrać do pisania o temacie małym i marnym, a przecie — niestety — symptomatycznym i przez to może zasługującym na podniesienie.

Sama rzecz ma się tak. P. Zbierzchowskiemu, b. recenzentowi i dotąd współpracownikowi „Gazety Porannej", redaktorowi „Szczutka" i dostawcy rewji dla kabaretów, wystawia obecna dyrekcja teatrów farsę, ogólnie mówiąc, pozbawioną wszelkiej ambicji i inwencji, strony zapisane szeregiem zbylekąd pozbieranych i bylejak sklejanych — a nie klejących się reminiscencji, rzecz za nudną i za długą dla kabaretu — a więc wystawioną w teatrze — w której osoby sceniczne nie wiedzą co mają robić („Może zagramy w karty?" „Może urządzimy seans?"), a za dowcipy mają uchodzić powiedzenia w rodzaju: „a więc pan jesteś nocnikiem" (od nocy) i cyrkowe przebierania się.

Widowisko takie, rozgrywające się w teatrze, jest przykre i zasmuca. Temu uczuciu i sądowi dać wyraz szczery i niedwuznaczny uważam za obowiązek człowieka, piszącego zgodnie ze swem przekonaniem i nie kierującego się żadnymi innymi względami. I tak też uczyniłem, pisząc o sztuce wzmiankę krótką, ostrą, ale nie wykraczającą ani na milimetr poza granice rzeczowej oceny na teren osobistej napaści.

W odpowiedzi na tę ocenę pojawił się w „Gazecie por." (w której pracuje p. Zbierzchowski), w „Dzienniku lud.", w „Gazecie lwowskiej" i w „Kurjerze powszechnym" (który od siebie dał komentarz dla „oświadczenia" nieprzychylny) niepodpisany przez żadną realną osobę protest „Referatu praw autorskich Związku artystów scen polskich, filia Lwów", protest fikcyjny, bo opatrzony firmą nieistniejącej we Lwowie instytucji, mającej — tam gdzie istnieje — za cel ochronę praw materjalnych autorów w stosunku do dyrekcji, a nigdy ingerowanie w sprawy ocen, do czego powołane są Związek literatów, względnie Związek autorów dramatycznych, które z protestem tym nie mają nic wspólnego. Protest ten fikcyjny, którym zajmuję się wyłącznie dlatego, że pojawił się w prasie, zarzuca mi w sposób gołosłowny „tendencyjność" (jakąż „tendencją" mógłbym się kierować w stosunku do p. Zb., z którym nie konkuruję na żadnem polu i którego osoba jest mi najzupełniej obojętna?), niekulturalność formy (wyrazistość sądu to nie niekulturalność. Proszę porównać krytyki warszawskie Zawistowskiego, Pieńkowskiego, Grubińskiego, berlińskie A. Kerra i w. i.) i „godzenie w byt polskiej kresowej placówki artystycznej" (jak gdybym ja był temu winien, że godzi w nią niekulturalne kierownictwo, które wystawia kompromitujące lichoty i na każdem polu obniża jej poziom.) Z dziedziny faktów tyle jeszcze: Kolportowaniem tego protestu po redakcjach zajął się sam p. Zbierzchowski. O ile o przyjęcie sztuki jego w prasie chodzi, to oceny bezwzględnie ujemne pomieściły „Kurjer powszechny", „Chwila", ujemna „Gazeta Lwowska", pominęło ją milczeniem „Słowo polskie". Pochlebnie oceniła p. Szwarzówna w „Gazecie porannej" i p. Ćwikowski w „Dzienniku ludowym", który jednak podkreślił jej „błahość", reklamującą, pełną jednak zastrzeżeń recenzję pomieścił po paru dniach „Wiek Nowy". W ten sposób mamy „aferę literacką", jakże jednak małą i nieinteresującą!

„Afery literackie" w dziejach kultury były wtórem wyłaniających się nowych prądów i kierunków. Polemiki toczyły się około dzieł i osób poważnych. Motywem były twórcze i szlachetne ambicje, walka nowej treści o prawo do bytu. Wielcy twórcy, pisarze prawdziwi, bezlitośnie, nieraz niesprawiedliwie atakowani, zazwyczaj milczą. Milczał Żeromski, gdy ostro oceniono w Warszawie jego „Ponad śnieg", „Białą rękawiczkę". Bezwzględnie obeszła się krytyka warszawska z „Ewą" Szaniawskiego, która nie zasługuje na to — i nie słyszymy o żadnej aferze czy proteście. Najbardziej zaborczą, mściwą, rachliwą bywa małość — i dlatego tyle wrzawy około sztuczydła, robionego rzemieślniczo a niesolidnie z kasowo-tantjemowych motywów. W tym poziomie i metodzie „afer", jakże uwidoczniа się kulturalny upadek!

To samo znamię upadku widoczne jest w poziomie i charakterze kierownictwa teatru, układającego repertuar. Repertuar, angażowanie i u-

część", — lewica proponuje: „łączy się z Polską pod jej suwerenną władzą".

SPRAWA AMNESTJI POLITYCZNEJ.

Wilno. (AW.) Wnioski w sprawie amnestji politycznej i prasowej, podpisane przez grupy „Piast", demokratów, „Wyzwolenie" i socjalistów wywołały zasadniczy sprzeciw zespołu stronnictw narodowych. Rady Ludowe przygotowują wobec tego formułę kompromisową.

Zjazd literacki w Warszawie.

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy).

Warszawa, 5. lutego 1922.

Młoda organizacja Zawodowego Związku literatów polskich wymaga dla swej konsolidacji stałego i ciągłego kontaktu między zrzeszeniami literackiemi w poszczególnych miastach Polski i na równi z tym warunkiem jej prawdziwego rozwoju może być jedynie jak najściślejsze porozumienie i jednomyślność w ujęciu celów i zamierzeń wszystkich organizacji literackich.

Stąd Zjazd delegatów zawodowych związków literatów polskich, zwołany w Warszawie wypadł w masce, jak nie można bardziej stosownej. Trwał on trzy dni: 2, 3 i 4 lutego. Posiedzenia odbywały się w redakcji „Świata". Udział brali z Warszawy: Sieroszewski, Strug, Krzywoszewski, Kisielewski, Jellenta, Kozikowski, Rygier, Glinka, Gwiżdż, Lorentowicz, Ligocki.

Ze Lwowa: Gella, Jędrkiewicz, Mirski, Parandowski, Wyleżyńska; z Poznania: Brzeska i Korcywo.

Na pierwszem posiedzeniu obecny był Stefan Żeromski. Przewodniczył obradom Krzywoszewski, protokół prowadzili na zmianę; Kozikowski i Glinka.

Po powitalnych przemówieniach, które miały na celu podkreślenie szczególnej doniosłości zawodowej organizacji literatów w dobie dzisiejszej, oraz zaznajomienie się z działalnością poszczególnych oddziałów związku, przystąpiono do kwestji organizacji ogólno-polskiego zawodowego Związku literatów.

Po wyczerpującej dyskusji przyjęto z nieznacznemi poprawkami projekt, opracowany przez związek lwowski. Na podstawie tego projektu zostanie przygotowany statut, który po zatwierdzeniu przez najbliższy zjad delegatów, obowiązywać będzie wszystkie oddziały lokalne Związku.

Organizacja Związku byłaby tedy następująca: W Warszawie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu, (ewentualnie w innych jeszcze miastach, posiadających znaczniejsze skupienia literatów), istnieją oddziały zawodowego Związku literatów polskich, którego władzą wykonawczą jest zarząd główny z siedzibą w Warszawie, wybierany przez Zjazd delegatów. Oddziały lokalne posiadają zupełną autonomję, a ze swych czynności i spraw finansowych przedstawiają co pewien czas sprawozdania zarządowi głównemu. Do wspólnej kasy Związku oddziały lokalne obowiązane są oddawać 20 proc. ze wszystkich swych dochodów.

Obecnie najważniejszym postulatem Związku jest połączenie w swem łonie wszystkich literatów polskich, którzy powinni zrozumieć, że ich przyszłość zależy od jak najusilniejszej i jak najbardziej skonsolidowanej organizacji zawodowej. W ostatnim czasie kilku wybitnych literatów umarło w nędzy. Dowodzi to, na jak trudnych podstawach budują wszyscy ci literaci, którzy, ufni w swe powodzenie, pozostają obojętni wobec organizacji zawodowych, nie zdając sobie sprawy, że jedynie one mogą zapewnić wszystkim pracownikom pióra spokojną starość, a ich rodzinom odpowiednie wsparcie na wypadek śmierci.

W dalszym toku obrad wyłoniono szereg projektów, które mają być natychmiastowo wykonywane. Z tej liczby na czoło wybija się: zorganizowanie biura pośrednictwa pracy i założenie własnego organu.

Jednem z głównych zadań Związku jest obrona praw autorskich. Do tego nie służy wyłącznie pośrednictwo w zatargach między wydawcą a literatem, lecz z chwilą utworzenia biura pośrednictwa pracy, Związek bierze na siebie cały balast transakcji z firmami nakładowemi, przez co oszczędzi swym członkom wiele zawodów i wiele goryczy. Posiadanie własnego organu jest rzeczą niezbędną nietylko dla samego Związku, lecz i dla literatury polskiej. Związek za pomocą swego organu będzie mógł utrzymywać stały kontakt ze swymi członkami, którzy w takiem piśmie znajdą wszystkie, tyczące ich zawodowe kwestje, a przez dział biuletynów będzie mógł do pewnego stopnia kierować twórczością narodową, notując wszelkie jej objawy, cele i zamierzenia, przez co by niejeden plan o szerszych rozmiarach mógł dojść do skutku.

Drobniejszych uchwał nie notuję. Na zakończenie stwierdzić należy, że Zjazd lutowy był niezwykle dodatnim objawem w całej swej zgodzie, planowości i jednomyślności. Przyczynił się walnie do zbliżenia literatów trzech dzielnic i w przemówieniach nie odczuwało się konwencjonalizmu, ale naprawdę ton szczery, serdeczny, ufny. Uchwalono, że następny Zjazd odbędzie się we Lwowie.

J. P.

ODZNACZENIE KRÓLA BELGÓW ORDEREM „ORŁA BIAŁEGO".

Warszawa. (PAT.) W sobotę dnia 4. bm. poseł nadzw. Rzeczypospolitej Polskiej przy dworze belgijskim na uroczystej audjencji w obecności ministra spraw zagr., wielkiego marszałka dworu i licznej świty — wręczył królowi Belgów Albertowi I., w imieniu Naczelnika Państwa odznaki „Orła Białego" wraz z pismem Naczelnika Państwa, upoważniającem posła do tej specjalnej misji. Natychmiast po audjencji król Albert wysłał pod adresem Naczelnika Państwa następującą depeszę: „Marszałek Piłsudski, Naczelnik Państwa Polskiego, Warszawa. — W tej chwili poseł Sobański wręczył mi odznaki narodowego orderu polskiego „Orła Białego". Pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji moją szczerą wdzięczność za ten cenny dowód uznania i przyjaźni oraz przesłać przy tej sposobności moje niezmienne życzenia osobistego szczęścia dla Waszej Ekscelencji i pomyślności dla Jego szlachetnej Ojczyzny. Albert".

LLOYD GEORGE PRZECIW UKŁADOWI GWARANCYJNEMU.

Londyn. (PAT.). Reuter. L. George, mówiąc w Izbie gmin i układzie francusko-angielskim, zauważył, że zdaniem jego byłoby wielkim błędem rozszerzać układ gwarancyjny do rozmiarów traktatu zaczepno-odpornego, jak tego domagał się jeden z mówców. Od chwili zakończenia się wojny dąży mówca do porzucenia tego pierścienia przymierzy wojskowych, który Europę dzielił na zbrojne obozy i mieścił w sobie więcej niebezpieczeństwa, niż gwarancji pokoju.

Londyn. (PAT.). Havas. Churchil i Chamberlain wypowiedzieli się w Izbie gmin za koniecznością układu angielsko-francuskiego, przedstawiając, że już utrzymanie tego układu jest konieczne dla Anglji.

AMERYKA ODMAWIA UDZIAŁU.

Nowy Jork. (AW.). Wedle „N. Y. Herald" prez. Harding przesłał już do Rzymu odpowiedź na zaproszenie wzięcia udziału w konferencji genueńskiej, w której oświadcza, że Ameryka nie weźmie udziału w tej konferencji, uczyni jednak ze swej strony wszystko dla gospodarczej odbudowy świata.

KATASTROFALNY STAN NIEMIEC.

Berlin. (PAT.) Wskutek strajku ceny artykułów żywności, a zwłaszcza mięsa poszły ogromnie w górę. Panuje powszechny brak ziemniaków. Wiele piekarń jest nieczynnych. Odczuwa się brak nafty. Wskutek unieruchomienia urządzeń wodociągowych, studnie miejskie po największej części są wyczerpane. Mieszkańcom brak wody.

WALKA ZE STRAJKIEM W NIEMCZECH.

Berlin. (AW). Prace w instytucjach użyteczności publicznej pełni w dalszym ciągu samopomoc techniczna. Magistrat zajął stanowisko nieprzejednane względem strajkujących: wszystkich robotników, którzy do 8 bm. nie powrócą do pracy uważać się będzie za wydalonych. Dyrekcja tramwajów przyjmuje nowych robotników w miejsce wydalonych.

Berlin. (AW.). Na 9 bm. Zapowiedziano plenarne posiedzenie parlamentu Rzeszy. Na porządku dziennym deklaracja rządu o sytuacji strajkowej.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Zaposzenie Polski na konferencję sanitarną

Warszawa. Rząd polski otrzymał od rządu republiki łotewskiej zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji dotyczącej konwencji sanitarnej państw nadbałtyckich. Na tę konferencję, rozpoczynającą się 23. bm. wysyła rząd polski trzech przedstawicieli. (Tel. wł.). (G)

Biuro delegacji polskiej na konferencję w Genui rozpoczęło już swe czynności. (PAT.).

—oo—

żywanie personalu, sposób odnoszenia się dyrektora p. Czarnowskiego do artystów, jego „polityka teatralna" — to wszystko śmierdzi szmirą, brakiem kultury i intryganctwem najgorszego rodzaju. Dyrektor p. Czarnowski po Pawlikowskim, Żelazowskim, nawet Hellerze, po Tarasiewiczu — mimo brak zmysłu organizacyjnego tego ostatniego — jakiż to upadek kulturalny, jakaż zmiana stosunków, metod zwalczania i „pozyskiwania" przypominających „Wild-West" amerykański! — I gdy wsłuchamy się w dźwięki bezczelnego, niegramotnego kulturalnie tam-tam reklamowego, podnoszonego około obecnej dyrekcji, gdy przypatrzymy się baraniej uległości i bezmyślności komisji teatralnej wobec tego teatralnego szkodnictwa — i gdy je porównamy z zimną ciszą lub wrogim nawet stosunkiem do Pawlikowskiego. to jakże smutne nasuną nam się refleksje!

Przeglądałem niedawno stare recenzje z tych najświetniejszych dla sceny lwowskiej czasów. I ściskało się serce, gdy o znakomitym, nieodżałowanym śp. Władysławie Romanie — aż do chwili jego zgonu — czytało się wzmianki krótkie, oschłe, skąpe nader w pochwałach, że był „poprawny", że „odpowiedział zadaniu" — i gdy się porównało z tem dytyramby, pisane dziś o artystach nieco mniej wybitnych. I dumnym było się i smutnym zarazem, gdy wyczytało się na końcu recenzji nazwiska: Gostyńska, Kamiński, Solska, Solski, Feldman, Adwentowicz — szereg złotych, zaiste nazwisk — jednym tchem wymienionych — z krótką adnotacją: byli poprawni. Jeżeli się krytyk dziś czego ma wstydzić, to chyba zbytniej swej pobłażliwości.

Zmieniły się, obniżyły czasy — zwłaszcza w dziedzinie kultury.

Chcą z niej uczynić jakąś stajnię nieprzewietrzaną, niekontrolowaną, niekrytykowaną, jakąś kooperację konfraterni kieliszkowych i tantjemowych, gdzie trzeba się chwalić, popierać, popychać ku „górze". Zapanował strach przed twardem słowem prawdy, niechęć i nienawiść przeciw rzeczowemu traktowaniu ocenianych przedmiotów. Karleją charaktery, fałszuje się sądy, zapanowuje zgniłe, popierające się nawzajem reklamiarstwo, kompromisowość, przymykanie oczu. „Henio napisał głupstwo, ale to morowy chłop, zresztą może się przydać, po co mu więc robić przykrość".

Trudno się zgodzić na dobrowolne obniżanie życia kulturalnego. Trzeba wytoczyć walkę usiłowaniom, zmierzającym do uczynienia ze Lwowa niekulturalnego, zacofanego, kołtuńskiego partykularza, w którym każdy, kto palcem wskazuje na zło, jest wywrotowcem — jakiegoś Pacanowa, w którym ten, kto ośmieli się zganić amatorską grę p. aptekarzowej, nie dostanie rycynusu w aptece.

Położenie, choć niewesołe nie jest tragiczne. Jego stroną najciemniejszą — to poziom i metody „przeciwników". Przeciwnik, stojący na odpowiednim poziomie, czyni walkę piękną i pociągającą, a sam wzbudza uczucie szacunku. W naszym wypadku rzecz ma się wręcz inaczej. Trzeba się będzie z tem pogodzić... i sprawę prowadzić dalej. A silnie jestem o tem przekonany, że trzeba tylko wysiłku, decyzji, solidarnej energji ludzi dobrej i światłej woli, by męty zepchnąć na dno, rozprószyć mrok — i okno szeroko na świat otworzyć.

Włodzimierz Jampolski.

—oo—

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Scholastyki; gr. kat. Jefrema. Jutro rz. kat. Łucjana; gr. kat. Ianatyja m. — Wschód słońca 6·44 zachód 4·82.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W piątek »Balet Nair« i »Pajace«.

W sobotę popoł. »Powrót posła« — wieczór »Ich czworo«.

W niedzielę popoł. »Krąg interesów« — wieczór »Carmen«.

W poniedziałek »Ich czworo«.

Repertuar Teatru Nowości.

W piątek »Hiszpańska mucha«, farsa (wznowienie).

W sobotę „Taniec szczęścia".

W niedzielę popoł. »Taniec szczęścia« — wieczór »Hiszpańska mucha«.

W poniedziałek »Dookoła miłości«.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 3 8.

W piątek »Carewicz«.

W sobotę »Kłopoty p. Złotopolskiego«.

W niedzielę popoł. »Moralność p. Dulskiej« — wieczór »Kłopoty p. Złotopolskiego«.

W poniedziałek »Kłopoty p. Złotopolskiego«.

Repertuar Teatru lit.-art. „Ul" ul. Ossolińskich 10.

Program od 27. stycznia 1922. 1) Część koncertowa. 2) Prof. Baleński. 3) „W imię przyjaźni", sketch. 4) „Stan oblężenia", operetka.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Część koncertowa. 2) Duet taneczny N. Kirsanowa i A. Fortunato. 3) Rewja-operetka w 2-ch aktach z prologiem „Bogowie w kabarecie".

We Lwowie.

— Brak węgla odczuwać się daje nie tylko we Lwowie. Z Krakowa donoszą, że nieliczne transporty węgla nie wystarczają na pokrycie potrzeb ludności. Zamknięto już w Krakowie niektóre zakłady szkolne dla braku węgla, który jest następstwem tego, że zarządy kopalń nie dotrzymują warunków umowy. Z Warszawy donoszą, że 1. marca nastąpi zniesienie Komitetu węglowego i że równocześnie usunięte zostaną ograniczenia w wewnętrznym obrocie węglowym.

— Oczyszczanie miasta we Lwowie bardzo marne. Daje się to obecnie szczególnie odczuwać nadzwyczaj dotkliwie z powodu masy śniegu nagromadzonego na ulicach. Z wyjątkiem Rynku i kilku pryncypalnych ulic oczyszczanie miasta we Lwowie jest parodją — szczególnie na peryferji. Do szpitala przy ul. Łyczakowskiej trudno się dostać. Wojskowość przystosowuje się do porządków miejskich i dzięki temu także przed koszarami mnóstwo śniegu.

Zarząd miasta czeka na zmiłowanie niebios, na spadek barometru i odwilż. Tymczasem nie zanosi się na to. Wczoraj wskazywał termometr 9 st. C. i zdaje się, iż nie tak prędko jeszcze zmieni się aura.

— Wstrzymanie ruchu pociągów w lwowskiej dyrekcji kolejowej. Z powodu trudności wywołanych przez silne opady i mrozy wstrzymano od czwartku 9 bm. aż do odwołania ruch następujących pociągów osobowych w okręgu dyrekcji lwowskiej na linji: Zagórz—Stryj Nr. 1215, 1216. Lwów—Bełzec Nr. 1611 i 1614, Zagórz—Łupków Nr. 3211 i 3212, Lwów—Sianki 211, 2117 i 2116, Lwów—Zdołbunowo Nr. 243 i 244 oraz na odcinku Złoczów—Podwołoczyska Nr. 211, na odcinku Podwołoczyska—Tarnopol Nr. 212 i na odcinku Tarnopol—Złoczów Nr. 214, na odcinku Lwów—Stryj Nr. 1714 i 1715 i na odcinku Stryj—Ławoczne Nr. 1712 i 1713.

— Z teatru. Rolę prezydenta ministrów w „Carewiczu" gra dziś świetny artysta p. Barwiński, który grał ją na premjerze tej sztuki. „Carewicz", jak wiadomo, wystawiany jest obecnie w Teatrze Małym.

— „Ich czworo" Zapolskiej wznawia Teatr Wielki w sobotę. Reżyserja spoczywa w rękach dyr. Czarnowskiego, obsadę stanowią pp. Bilińska-Czarnowska, Sieniawska, Kwiatkiewiczowa, Lorczyńska, Kocourkówna, Orzechowski, Czarnowski, Tański, Helski-Kowalski.

— Bilety na „Powrót posła" (sobotnie przedstawienie popołudniowe) sprzedaje prócz Kuratorjum szkolnego, kasa Teatru Wielkiego.

— Rozprawy sądowe. Nowa kadencja, pierwsza nadzwyczajna, rozpraw przed trybunałem przysięgłych rozpoczyna się 20. bm. Zasiądzie na ławie oskarżonych Władysław Kłymko, posądzony o rabunek. Następni będą oskarżeni: dnia 21. Zygmunt Rozdół o morderstwo, d. 22. dr. Wacław Majbaum, redaktor „Słowa Pol." o obrazę czci, d. 23. Michał Batarčiuk o rabunek, d. 24. i 25. Jan Pakosz o zamordowanie śp. kapitana Kopcia w czasie inwazji ukraińskiej, d. 27. Trofyn Panas o rabunek, d. 28. Piotr Gajocha i tow. o rabunek, d. 1. marca Antoni Tywończuk i tow. o rabunek, d. 2. marca Tomasz Boczula o zgwałcenie, d. 3. i 4. Wawrzyniec Rodzeń i tow. o zdradę główną, d. 6. Józef Łapajówker o zdradę główną, d. 7. Małanka Pełech i tow. o dzieciobójstwo i morderstwo, d. 8. Hryć Nazarewicz o zabójstwo.

— Sędziowie przysięgli. Na urząd sędziów przysięgłych w kadencji rozpoczynającej się 20 bm. powołani zostali jako przysięgli główni pp.: Dadej Józef, majstor krawiecki; Dąbrowski Zygm., właśc. realn.; Dembiński Wojc., budowniczy; dr. Finkelstein Saul, adwokat; Florjański Eug., dyr. Banku kupieckiego; Folta Józef, restaurator; dr. Garfein Stan., adwokat, Hinke Edw., majster kowalski; Hirsch Aleks., rewident Izby obrach. miej.; Jakobi Jan, właśc. realn.; Janowicz Włodz., sekr. Magistratu; Jurkiewicz Jul., starszy komisarz Mgtu; Kanigel Baruch, kupiec; dr. Knoll Leon, adwokat; Kohlberger Rom., emer. rewid. rach.; Kohman Euz. Wacl., likwidator Tow. „Gizela"; Krzysztofowicz Mik. Tad., administrator „Wieku Nowego"; Kucharski Wład., przemysłowiec; Kurylowicz Rom., przemysłowiec; Lang Rud., urzędnik ziemsk. Banku kred.; Machalski Maurycy, inżynier; Maciejowski Ant., właśc. realn.; Ostrowski Stan., st. oficjał Mgtu; Pakosz Ant., kom. konc. Mgtu; Pasternak Eisig, właśc. realn.; Rachwał Stan., archiwarjusz miejski; Rauch Jul., inżynier; dr. Reich Leon, adwokat; Rogoziewicz Jul., kasjer fundacji hr. Skarbka; Rozdół Stan., rymarz; Smutny Jan, urzędnik galic. Tow. kred. ziem.; Stadler Joachim, kupiec; Śniadowski Marc., inżynier; Thom Maks., przemysłowiec; Janicki Wład., właściciel realn.; Zwolski Stan., właśc. dóbr Bryńcze zag. — Jako przysięgli zastępcy pp.: dr. Brendel Maur., adwokat; dr. Bund Sal. (senior), adwokat; Czajkowski Edm., starszy kanc. Mgtu; dr. Gewandter Ad., kand. adw.; dr. Krzyżanowski Mich. kand. adw.; Kublin Eug., starszy kancel. Mgtu; Müller Wilh., st. kancel. Mgtu; Reif Rud. Rub., kandydat adw.; Szydłowski Marceli, rewident Izby obrach. miejsk.

— (y) Ognie kominowe. Cokolwiek poważniejsze wypadki co do następstw, przedstawiały ognie kominowe w koszarach wojskowych przy ul. Kurkowej 12 i przy ul. Mochnackiego 6. W obu wypadkach czynną była straż pożarna.

— (y) Pasek wojskową skórą. W związku z aferą skórzaną z przed kilku dni, poczętą w Spółdzielni wojskowej a skończoną przez ekspozyturę urzędu śledczego; informuje nas Rada okr. opiekuńcza dla Małpolski, że zakupno skóry, a następnie puszczenie jej na pasek odbyło się bez wiedzy Rady, to znaczy, że dyrektor wydziału handlowego p. Jarochowski (obecnie wypuszczony z aresztów) działał na własną rękę.

— (y) Nieszczęśliwe wypadki. W stertę śniegu na ul. Śniadeckich upadła Marja Nazarewicz i złamała prawą rękę. Po założeniu opatrunku przez lekarza Pogotowia ratunkowego odwieziona zostala do szpitala. — Na pl. Gołuchowskich upadła pod wóz Berta Śliwka, stud. fil. Koła wozu przeszły przez lewą nogę, nie powodując jednak złamania.

— (y) Przemycanie sacharyny z Lublina do Lwowa okazało się przez wczorajsze aresztowania jako sprawa szeroko pomyślana, lecz niesprawnie ujęta. Grono paskarzy żydowskich z Lublina wysyłało przez osoby przeważnie dalekie od spekulacji, sacharynę w większych ilościach do zaimprowizowanych składów we Lwowie. Aresztowano dotychczas, i to wyłącznie na stacji kolejowej Lwów—Kleparów Stanisława i Konstancję Kamińskich z ładunkiem 29 kg., Jana Olejnika i żonę jego z pakunkiem 14·9 kg. sacharyny i na drodze ze stacji do przysiółka Batorówka Joskę Goldmana z walizą obejmującą 14 kg. sacharyny. Z pomysłowych handlarzy z Lublina znani są dotychczas Mojżesz i Lejba Koretzowie i Halberwald.

Sacharyna odniesioną miała być do mieszkania Judy Herscha i Weidmanna Pepi, przy ul. Szpitalnej 18 i do drugiego składu przy ul. Furmańskiej 14. Przemyconą sacharynę, w ilości 57·9 kg. zdeponowano w Okr. Dyrekcji skarbu. Śledztwo dalsze w toku.

— (y) Ucieczka z dolarami. W Grzymałowie pobrał Stan. Bukała murarz od Michała Iwankowa 440 dol. na budowę domu i uciekł z gotówką do Lwowa.

— (y) Włamanie. Przez otwór w oknie biura „Forest" przy ul. Mochnackiego 13 wyniósł złodziej maszynę do pisania „Underwood" i kilka drobniejszych przedmiotów wartości 500.000 mk.

— (y) Kradzieże. W podręcznym magazynie Tow. akc. C. Hartwig przy ul. Sykstuskiej 19 skradziono części umundurowania pochodzące z demobilu francuskiego, a złożone w biurach celem sprzedaży. Szkoda wynosi około 300.000 mk. — Z garderoby „Laokoonu" przy ul. Lindego 6 skradziono na szkodę p. Sołowijównej futro, wartości 600.000 mk.

— (y) Koński złodziej. Z realności Cyryla Kurtza przy ul. Inwalidów 23 skradziono w nocy parę koni wraz z saniami, wartości 200.000 mk.

Z całej Polski.

— Odznaczenie wysokie Polaków. Kapituła łotewskiego orderu wojskowego „Latschplessis" przyznała order I. stopnia marszałkowi Piłsudskiemu i marszałkowi Fochowi, order II. stopnia gen. Weygandowi, Niessełowi, Szeptyckiemu i kilku innym, III. stopnia z Polaków gen. Rydz-Śmigłemu, maj. Myszkowskiemu i pułk. Kutrzebie.

— Z karty żałobnej. W Krakowie zmarł w 55 r. ż. prezes Izby skarbowej, dr. Władysław Pec.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— Wieczór Syndykatu dziennikarzy lwowskich. W salonach recepcyjnych ratusza odbyło się dziś pod przewodnictwem p. Bron. Laskownickiej posiedzenie Komitetu pań, urządzającego w ostatnią sobotę karnawałową 25 bm. w salach Kasyna i Koła lit. art. wieczór z tańcami na rzecz Syndykatu dziennikarzy polskich. Dochód z balu prasy jest zawsze przeznaczany na fundusz wdów i sierót po dziennikarzach, którym zawiaduje towarzystwo dziennikarzy polskich, dochód zaś z wieczoru ma być użyty na fundusz wsparć dla czynnych dziennikarzy.

— Polskie Tow. Filozoficzne. W sobotę 11 bm. odbędzie się o godz. 8 wieczór w seminarjum filozoficznem Uniwersytetu doroczne Walne Zgromadzenie członków, poczem nastąpi 226 posiedzenie naukowe, na którem prof. dr. K. Twardowski wygłosi odczyt „O prawdzie formalnej".

— Wieczór karnawałowy z kotyljonem urządza w sobotę 11. bm. „Sokół-Macierz" w małej, dobrze ogrzanej i wspaniale dekorowanej sali (ul. Sokoła l. 7). Muzyka salonowa dha A. Osady. Strój wieczorowy. Początek o godz. 9.30 wiecz. Bufet we własnym zarządzie. Zgłoszenia na listę zaproszeń przyjmuje Komitet od 9. lutego codzienie od godz. 7—9 wiecz. w sekretarjacie „Sokoła-Macierzy".

— Raut studentów medycyny weterynaryjnej odbędzie się jutro w sobotę 11 bm. na cele Pol. Tow. Brat. Pom. w salach Kasyna oficerskiego. Liczne sfery towarzyskie lwowskie zgłosiły już swój udział w tej zabawie, która ma odnowić świetne tradycje przedwojennych balów studentów medycyny weterynaryjnej.

— Koncert dla młodzieży „Białego Krzyża" w sobotę 11 bm. o 12 w poł. Wykonawca prof. L. Sirota, w programie utwory Liszta.

— Staraniem organizacji „Akademicka Młodzież Narodowa" odbędzie się w piątek d. 10. bm.

o godz. 7.30 wiecz. w sali II starego gmachu uniwersytetu referat publiczny kol. Beckera pt.: „Historja spółdzielni w Polsce podczas wojny“. Dla młodzieży akademickiej i gości wstęp wolny.

—o—

NADESŁANE.

Zespół młodych muzyków.

„Zespół młodych muzyków“, których koncert inauguracyjny odbędzie się w sobotę i niedzielę (11. i 12. bm.) w sali organowej szkoły ewangelickiej powstał z inicjatywy zapalonych młodych muzyków, członków orkiestry teatru „Nowości“, pp. Hausvatera i Wahrhaftiga. W krótkim stosunkowo czasie zorganizowano orkiestrę złożoną z 35 członków, sekcję kameralną i zespół dęty. Kierownikiem orkiestry jest kapelmistrz teatru „Nowości“ p. Tad. Seredyński. Z wielkim zapałem zabrano się do pracy, której owocem będzie ów pierwszy koncert, poświęcony twórczości Beethovena. — W programie kwartet smyczkowy c-moll, sekstet na instrumenty dęte i pierwsza symfonja. Młodemu zespołowi można tylko życzyć jak najlepszego powodzenia i wytrwałości w pracy, gdyż zespołów takich mamy bardzo mało, a muzyka w naszem mieście może na tem tylko zyskać.

E. Walter.

—oo—

KOMUNIKATY.

Bal kostjumowo-maskowy Kasyna i Koła liter.-artyst., zapowiedziany na najbliższą sobotę, należy od szeregu lat do najpiękniejszych wieczorów karnawałowych, wywołał też znaczne zainteresowanie. Wybierają się nań całe grupy. Orkiestra Braci Osadów, kabinety artysty-malarza Holzmüllera, dekoracja bocznych sal efektowna. Wpisy na listę przyjmuje i karty wstępu na bal wydaje sekretarjat.

W niedzielę 12. bm. ostatni w b. karnawale podwieczorek z tańcami. Początek zabawy o godz. 6-tej popoł. Warunki zwykłe.

—oo—

O legitymacje kolejowe dla emerytów. Wszystkie władzy wydały na żądanie emerytów państwowych legitymacje kolejowe. Tylko Izba skarbowa (Kr. Dyr. skarbu) we Lwowie swoim emerytom odmawia wydania tychże. Ta Izba skarbowa nie wydała za II półr. 1921, zaś za I półr. 1922 pomimo wniesionych podań i stempli również nie wydaj legitymacyj lecz u siebie dalej zatrzymuje.

Dr. T. w Stryju.

—oo—

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 9 lutego.

+ **T. zw. ceny wytyczne.** Piszą nam z miasta: „Istnieje we Lwowie zawsze urząd walki z lichwą, a przy nim jakaś komisja dla badania cen. Nie wiem, na czem polega zadanie tej komisji i jaki jest jej system — jako przeciętny konsument czuję tylko na sobie fatalne skutki samego istnienia tego dziwnego organu. Pomijam już fakt, że żaden sprzedający nic sobie absolutnie z cen wytycznych nie robi, komunikaty jednak tej komisji wywołują pewną panikę, której skutkiem jest zniknięcie na pewien czas towaru najlepszego gatunku. Można go wprawdzie dostać, lecz przez „protekcję“ i za o wiele wyższą cenę, niż przedtem. Z drugiej zaś strony te ceny wytyczne wprost bezpośrednio wywołują drożyznę. I tak: dotąd za kartofle płaciłem 27 mp., dziś po ogłoszeniu cen wytycznych, żądał odemnie chłop „cenę ustawową“ 30 mp. Za cukier zapłaciłem wczoraj 680 mp., dziś już w niektórych sklepach, po przeczytaniu „cen wytycznych“ żądają 700 mp. Przykładów takich jest wiele. Najgorsze zaś jest to, że płacąc dotąd 105 mp za kg. chleba, obawiam się, że pod wpływem komisji podniosą cenę do 120 mp.“

Podobne skargi wpływają do nas bardzo często i uważamy je za zupełnie słuszne. Czasby już był najwyższy, by te wszystkie urzędy, istniejące chyba na to, by urzędnicy mieli zajęcie, skasować, a energię ich pracowników skierować gdzieindziej, np. do ściągania podatków. v.

+ **Zasada opłat telefonicznych.** (q) W obecnej chwili toczy się we Francji spór o zasadę opłat telefonicznych: czy ma pozostać dotychczasowy system ryczałtowego opłacania pewnej kwoty rocznie, z prawem pewnej ograniczonej ilości rozmów, czy też każda rozmowa, notowana przez specjalnie w tym celu skonstruowane aparaty-zegary, ma być wedle oznaczonej taksy opłacana. Na tem ostatniem stanowisko stało poprzednie ministerstwo, które zamówiło już znaczną ilość przyrządów do liczenia rozmów. Obecnie jednak znów podniesiono tę kwestję, gdyż wedle innych kalkulacji, ani abonenci nie będą mieli z tego korzyści, ani skarbowi to nie przysporzy dochodów, lecz tylko niepotrzebne wydatki.

W każdym razie, o ile próba z zegarami zostanie uskuteczniona, będzie to ciekawy eksperyment, mogący mieć wielkie znaczenie dla polityki opłat telefonicznych i w innych krajach.

+ **Z prasy ekonomicznej.** (v) Nr. 5 tygodnika handlowo-przemysłowego, wychodzącego w Gdańsku pt. „Kupiec“ zawiera prócz Przeglądu gospodarczego i szeregu cennych informacji, następujące artykuły: „Widoki dla polskiego przemysłu w Gdańsku“, „Reklama“, O polski handel hurtowny“, „Handel drzewny w Niemczech“ itd.

„Tygodnik Handlowy“ (nr. 5 i 6), organ stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie podaje sprawozdanie z nadzw. zebrania ogólnego tegoż towarzystwa i szereg artykułów fachowych, o umowie handlowej z Rosją i obecnych stosunkach na Ukrainie, w sprawie portu w Galacu itd. Nader ciekawe są wywody p. Klepackiego o „Handlu pomiędzy Japonią a Polską“.

+ **Z giełdy zbożowej.** Lwów, dnia 8. lutego: Ceny zboża na rynku lwowskim bez znacznej zmiany. Większe transakcje w mące pszennej 50 proc. po 21.200 za 100 kg.

+ **Z giełdy warszawskiej.** (Tel. wł.) (G.) Obroty dewizami dość ożywione przy tendencji mocniejszej. W dziale papierów dewidendowych panuje w dalszym ciągu ożywienie przy usposobieniu również mocniejszem. Papiery publiczne w ruchu ograniczonem.

+ **Warszawska giełda zbożowo-towarowa** z 9. lutego 1922: żyto 8.000, kukurudza rumuńska 10.000, żyto franco Warszawa 8.800, jęczmień franco skład Warszawa 8.200, otręby żytnie franco Warszawa 5.500—5.550 otręby jęczmienne 4.000.

—oo—

UKŁAD HANDLOWY POLSKO-CZESKI.

W związku z układem handlowym polsko-czeskim ministerstwo przemysłu i handlu będzie udzielało wyjątkowo w ilościach ograniczonych pozwolenia przywozu z Czechosłowacji na następujące towary: 1) Likiery, wódki, koniaki. 2) Automobile osobowe. 3) Wyroby włókiennicze, jedwabne, półjedwabne, kobierce wełniane.

Rozpatrywane będą te tylko podania należycie opatrzone znaczkami stemplowymi, które zostaną złożone w departamencie handlowym ministerstwa przemysłu i handlu najpóźniej do 28. lutego br., złożone zaś po tym terminie rozpatrywane nie będą.

W pierwszym rzędzie będą uwzględniane podania firm, które dane artykuły sprowadzają dla celów swej produkcji, a w drugim rzędzie podania uprawnionych firm handlowych w danej gałęzi handlu. Do podań należy dołączyć poświadczenia o prawie wykonywania przemysłu, oraz dowody co do zamierzonego zużytkowania sprowadzić się mającego towaru:

Izba handlowa i przemysłowa. Wiceprezydent **Winiarz**, dyrektor **Tenner**.

Kursa giełdy lwowskiej.

Z = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	9 lutego	B) Akc. przem.	9 lutego
Akc. Związk.	700	Galicja	150000
Dyskont Lw.	850	Gafota	T 2075
Handl Pozn.	3600	Górka	1000
Hipot. akc.	875	Oikos	T 4900
Hipot. zemel.	420	Parowozy	T 1375
Małopolski	750	Patria	4700
Powszechny	850	Pezet	T 1000
Przemysłowy	650	Pocisk	850
Ziemsk. kred.	600	Pol. Glob	900
		Pol. Nafta	T 2025
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	675
		Rakszawa	3500
Brow. Lwow.	17000	Siersza el.	1300
Chodorów	T 8250	Gor. Siersza	8000
Karpalit	1500	Tepege	5300
Ćmielów	T 3350	Zieleniewski	5400
Portland z.S.	—	Żegluga pol.	450

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 36	Lwów — dnia 9 lutego 1922		Warszawa dnia 9. lutego	Zurych dnia 9 II.	Berlin dnia 8 II.	Wiedeń dnia 8 II.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.17—0.17	6.02	2400
1 funt ang.	14000—14400	14100—14600	14450—14600	22.49	865.50	[illegible]
100 frs franc.	27000—28000	27500—28500	28200—28450	44.35	1688.25	67.[illegible]
100 fr szwaj.	62000—66000	62500—67500	64000—64000	100—	3888.50	153.975
100 frc belg.	26000—27000	26000—27000	27000—27000	41.90	1612.25	68.[illegible]
100 K czesk.	5800—6200	6000—6400	62.5—6862	9.80	375.50	15.1[illegible]
100 K węg.	450—550	450—550 P	——	—.82	19.72	124.050
100 K austr.	40—46	42—46	4200—4350	—.08	2.82	100.—
100 M niem.	1650—1700	1650—172[illegible]	167[illegible]—1680	2.66	100 —	[illegible]
1 Dolar am.	3200—3300	3215—3315	3292—3300	5.14	197.10	7.9[illegible]
100 Lir wł.	14500—15500	14500—15500	16200—16200	24.60	951.00	37.490
100 Lei rum.	2225—242[illegible]	2250—2450	——	—.—	114.00	6.[illegible]
100 guld. hol.	112500—122500	112500—122500	—.—	191.7[illegible]	7412.55	296.850
100 K. norw.	45000—50000	41000—51000	—.—	85.10	3186.80	125.975
100 K. duń.	62500—67500	65000—75000	—.—	10.50	4008.40	168.975
100 K. szw.	70000—72500	70000—75000	—.—	184.25	5119.75	108.470

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

Komunikaty.

Podziękowenie. Dotknięci najboleśniej niepowetowaną stratą przez śmierć najlepszego Męża, Ojca i Dziadka śp. Kajetana Laskowskiego doznaliśmy w tem strasznem nieszczęściu tyle dowodów współczucia ze strony Instytucji i Towarzystw, w których śp. Zmarły pracował oraz Przyjaciół i Kolegów, że poczuwamy się do obowiązku złożenia publicznie najserdeczniejszej podzięki wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób wyrazili swoje uznanie pracy śp. Zmarłego i przyczynili się do złagodzenia naszego smutku objawami szczerego współczucia. Przedewszystkiem niech nam będzie wolno złożyć podziękowanie Dyrekcji i Radzie Nadzorczej I. Związkowej Drukarni we Lwowie, Wydziałowi i Członkom Stow. Rękodzielników i Przemysłowców „Gwiazda", a w szczególności Prezesowi WP. Antoniemu Lechowi, Przełożeństwu Gremjum Drukarzy Lwowskich, Zarządowi Zakładu Ubezpieczeń od wypadków, dyrygentowi WPanu Kinalskiemu i Chórowi Drukarzy Lwowskich. **Rodzina.**

—oo—

Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie ogłasza: W myśl reskryptu ministerstwa poczt i telegrafów z dnia **21. stycznia 1922, L. 4602 IX.** dopuszcza się począwszy od dnia 9. bm. międzymiastowe rozmowy telefoniczne między centralami: Jasło, Gorlice, Krosno, Rzeszów, Borysław, Drohobycz, Gródek Jagielloński, Jarosław, Przemyśl, Przeworsk, Sambor, Sanok, Schodnica, Ustrzyki dolne, Zagórz, Chodorów, Lwów, Stanisławów, Stryj, Złoczów, Brody, Kołomyja, Podwołoczyska i Tarnopol z jednej strony a czechosłowackiemi centralami Cieszyn czeski, Mistek i Morawska Ostrawa z drugiej strony. O bliższych warunkach i taksach można się poinformować w odnośnych centralach.

Z Rady miejskiej.

(l) **Prezyd. m. Neumann** zawiadomił Radę miasta na wstępie posiedzenia, że z okazji wyboru papieża Piusa XI wysłał telegram hołdowniczy do Watykanu. Przyjęto to oklaskami.

R. dr. **Dehnelowa** przedłożyła wniosek nagły w sprawie urządzenia ogrzewalni na końcowych stacjach tramwajowych dla chwilowego ogrzania się motorowych i konduktorów. Po oświadczeniu prezydenta, że prezydjum przychyla się do tego wniosku, nagłość, a następnie i wniosek przyjęto.

R. **Terenkoczy** w imieniu sekcji II przedłożył wniosek nagły w sprawie opracowania nowego statutu dla emerytów, wdów i sierót po pracownikach gminy, a tymczasem, zanim ustawa zostanie przyjęta, wypłacić emerytom, wdowom i sierotom wyższe wsparcia w myśl przepisów dla urzędników państwowych już od 1. października ubiegłego roku. Uchwalono.

Również przyjęto nagły wniosek r. **Höflingera** w sprawie reasumpcji uchwały poprzedniego posiedzenia co do wyboru 18 członków komisji dla ściągania daniny, albowiem zaszły pewne nieformalności w składzie reprezentantów zawodowych tej komisji. Komisja matka ma to uzupełnić.

Wicepr. dr. **Schleicher** odczytał wnioski o zasileniu finansów miejskich na rok 1922, przyjęte już na poprzedniem posiedzeniu, które i teraz w drugiej uchwale przyjęto bez dyskusji.

R. **Horwarth** referował też do drugiej uchwały wnioski w sprawie pożyczki na koszta rekonstrukcji ulic i placów miejskich. Pożyczka ta wynosić ma 120 miljonów mp.

R. **Bogdanowicz** przedstawił sprawę podwyższenia opłat gminnych na cele dobroczynności od biletów wstępu do kinoteatrów z 30 na 40%. Wnioski referenta wywołały żywą dyskusję, w której wzięli udział rr.: **Hauswald, Höflinger, Thulie, Felsztyn, Demetr, Tomaszek.**

Poruszono w dyskusji szkodliwy wpływ kina na młodzież i domagano się podwyższenia opłat gminnych na 50%, oraz utworzenia komisji obywatelskiej dla cenzurowania filmów. Przeciw wnioskowi o podwyżkę na 50% wystąpił r. **Demeter**, uważając, że kina są rozrywką dla szerokich sfer i nie należy podwyższać cen biletów przez podwyżkę opłat od tych biletów, natomiast r. **Tomaszek** ostro wystąpił przeciw kinom, popierając wniosek r. Höflingera o podwyżkę na 50% od ceny jednego biletu. W głosowaniu uchwalono znaczną większością głosów podwyżkę na 50%. Uchwalono propozycję r. Höflingera o ustanowienie komisji obywatelskiej dla cenzurowania filmów i wniosek r. Thuliego, aby zwrócić się do rządu o wydanie polecenia komisji cenzuralnej w Warszawie, by nie dawała zezwolenia na przedstawienia filmowe, które demonstrują zbrodnie. Przyjęto też wniosek referenta, by magistrat odniósł się do ministerstwa spraw wewn. o zaprowadzenie podwójnej cenzury filmowej, a to prócz cenzury ogólnej, cenzury filmów na przedstawienia dostępne dla młodzieży wieku do lat 18, oraz o wydanie zakazu dyrekcjom kinoteatrów wpuszczania tej młodzieży na przedstawienia filmów nie zaopatrzonych cenzurą dla młodzieży, dalej, aby magistrat przyszedł z wnioskiem o przyznanie znaczniejszej ulgi w podatku od biletów wstępu na cele dobroczynności publicznej tym kinoteatrom, które przeznaczą swoje przedsiębiorstwa na przedstawienia filmów cenzurowanych, dostępnych dla młodzieży.

Sprawę przyjęcia pożyczki rządowej w kwocie dwa i pół miljona marek na adaptacje w łazienkach ludowych przy ul. Balonowej, referował r. **Felsztyn**. Po krótkiej dyskusji wniosek przyjęto, poczem r. dr. **Pisek** przedłożył sprawę zaopinjowania prośby o koncesję na aptekę. Z powodu braku kompletu sprawę tę odroczono do następnego posiedzenia.

Nekrologja.

†

Grzegorz Hnatyk

emer. nadkontroler poczt.

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł w 66 roku życia dnia 8. lutego 1922.

W nieutulonym żalu pogrążeni **żona i dzieci** zapraszają krewnych i znajomych na pogrzeb, który się odbędzie w piątek dnia 10. lutego o godz. 2 po południu z domu żałoby przy ulicy Głębokiej l. 27. na cmentarz Łyczakowski, do grobowca rodzinnego.

ZAPISKI.

W. Raort: „Kłopoty pana Michała i inne dolegliwości." Satyry. Lwów 1922. Spółka nakładowa „Odrodzenie".

Mimo biegunowo przeciwnej orjentacji politycznej, mają satyry Raorta sporo punktów stycznych z „Kłopotami ministrów" Perzyńskiego. Podobieństwo tkwi w temacie — a tem jest ciekawsze, że, stojąc we wrogich sobie obozach, obaj autorzy schodzą się nierzadko w swych poglądach polityczno-społecznych. W traktowaniu tematu natomiast — różnica zasadnicza. Perzyński jest „szarszy", dyskretniejszy, bardziej może monotonny, ale zarówno w języku, jak obrazowaniu — klasyczniejszy. Raort zaś styl ma bardzo wyrazisty, ogromnie bezpośredni, pełen wigoru i posuwistej, karkołomnej czasem swady, nie cofającej się przed różnojęzycznym i wielogwarowym (z przewagą łyczakowskiego „argot") galimatiasem, w którem to zamiłowaniu trudno nie dopatrywać się wpływu Nowaczyńskiego. A podczas, gdy Perzyński spokojny jest i powściągliwy, nie wykraczając poza granicę dobrego tonu i trzymając się ściśle domeny satyryka — Raort, nie tyle fechtujący, ile machający na odlew i w tym właśnie rozmachu znajdujący upodobanie, popada niekiedy we wzruszenie (co prawda wypointowane) i brzmiący patos patrjotyczny. („...! zucam brzękadło poliszynela, co w takt śmiechu ma dzwonić wesoło... Odrzucam jaskrawe łachmany wesołka, co gawiedź tak bawią i cieszą... Brzękadło w maczugę zamienię..."). Jaskrawości jest istotnie dosyć, kontrasty dobierane przystępnie, frazeologja spokrewniona bardzo blizko z „Chlaśnięciami" Wolskiego, w pomysłach tu i owdzie reminiscencje ze skarbca humoru „szczutkowego". Lecz intencja piękna, żywa spostrzegawczość i niezaprzeczony humor, błyskający niekiedy istotnym, nie na prymitywnej rubaszności fundowanym dowcipem — zapewniają satyrom Raorta popularną poczytność. **J. W.**

„Hodowla drobiu" (Rok III) wyszedł nr. 1. Miesięcznik ilustrowany, poświęcony sprawom podniesienia hodowli drobiu i organizacji handlu jego produktami.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

PODZIĘKOWANIE.

WPanu Dr. Aleksandrowi Domaszewiczowi lekarzowi opiekunowi za Jego troskliwość przez czas choroby Męża mego śp. Antoniego szlę tą drogą serdeczną podziękę 8104

Marja Paczkowa.

KRONIKA SPORTOWA.

Zawody wewnętrzne karpackiego Towarzystwa Narciarzy dla juniorów odbyły się 5. bm. w Tuchli przy bardzo sprzyjających warunkach śniegowych. I. Bieg zjazdowy Jarowyszcze—Tuchla około 2 km., przeważnie w spadku. Startowało dziewięciu: 1. Teisseyre T. 3 min. 40 (!), 2. Bialikiewicz St. 6:00, 3. Ceypek St. 7:15, 4. Borysiewicz T. 12:30. Poza konkursem: Romer W. 6:25. II. Skoki na skoczni „Malinowiec": 1. Teisseyre T., 2. Bialikiewicz St., 3. Ceypek St.

W biegu zjazdowym uderza znakomity czas Teisseyra, rozporządzającego doskonałą techniką w zjeździe. Bialikiewicz dobrze zapowiadający się w biegu płaskim, nie miał pola do popisu. W skokach Teisseyre poprawny od rozbiegu do doskoku osiągnął 11 m. 65. Inni mniej pewni w doskoku, jednakże skoki wszystkie bez upadku. Są to bardzo interesujące rezultaty, zważywszy, że stawali początkujący narciarze, przeważnie od roku dopiero jeżdżący. Organizacją zawodów bez zarzutu kierował por. R. Loteczka. Skocznia doskonale zbudowana pozwoli osiągnąć znacznie dłuższe skoki. Obowiązki sędziów pełnili pp.: L. Flach, Z. Flach, inż. M. Jakóbczyński, K. Lubieniecki, M. Machniewicz i inż. R. Witkiewicz. Podczas zawodów odbyła się ogólna wycieczka na Jarowyszcze przy współudziale 30 osób. Pogoda i śnieg dopisały w pełni.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy urządzą w niedzielę: a) wycieczkę do Tuchli i Sławska dla wprawnych, b) wycieczkę do Tuchli dla początkujących, c) wycieczkę na Czartowską Skałę. Zgłoszenia i szczegóły u J. Bujaka, ul. Kopernika l. 4.

OGŁOSZENIA.

BANK MAŁOPOLSKI S. A.

W KRAKOWIE, Rynek Główny 25.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z sumy Mp. 112,000.000·— na Mp. 200,200.000·—

przez emisję nowych 315.000 sztuk akcji po Mp. 280·— im. wart.

Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy Banku Małopolskiego w Krakowie uchwaliło dnia 25. czerwca br. podwyższenie dotychczasowego kapitału akcyjnego z sumy **Mp. 112,000.000.— na Mp. 200,200.000·—**, przekazując Radzie Zawiadowczej określenie terminu, oraz ustalenie szczegółowych warunków dla emisji tychże akcji.

Na podstawie tego upoważnienia uchwaliła Rada Zawiadowcza podnieść kapitał akcyjny Banku o **Mp. 88,200.000·—** przez emisję nowych sztuk 315.000 pełnowpłaconych akcji po **Mp. 280·—** imiennej wartości.

Objęcie większości nowo wydać się mających akcji zostało już z góry zapewnione, a na pozostałą resztę rozpisuje się po myśli uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszy z dnia 25. czerwca br. i na zasadzie postanowienia p. Ministra Skarbu oraz p. Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 21. listopada 1921. zamieszczonego w Nr. 270. „Monitora Polskiego“ z dnia 26. listopada 1921.

Subskrypcję

na następujących warunkach:

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyj w ten sposób, że za dwie dawne akcje pobrać mogą jedną nową.

2) Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć dawne akcje, lub kwity tymczasowe, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonanego prawa poboru.

3) Prawo poboru wykonane i zgłoszone być może najpóźniej do dnia 15 stycznia 1922 pod rygorem utraty tego prawa.

4) Kurs emisyjny nowych akcyj wynosi Mp. 475·— dla dotychczasowych akcjonarjuszy wykonujących prawo poboru, zaś Mp. 600·— dla nowych akcjonarjuszy.

5) Przy zgłoszeniu uiścić należy gotówką całą cenę kupna wraz z 6% odsetkami od ceny kupna od 1. lipca 1921 do dnia wpłaty.

6) Repartycję nowych akcyj przeprowadzi Dyrekcja Banku według swego swobodnego uznania.

7) Nowe akcje wydane będą w swoim czasie akcjonarjuszom po zawiadomieniu o przydziale akcyj i po skonfekcjonowaniu sztuk za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

8) Na wypadek nieprzydzielenia akcyj Bank zwróci wpłaconą kwotę wraz z odsetkami w wysokości 4%.

9) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku począwszy od dnia 1. lipca 1921.

10) **Zgłoszenia subskrypcyjne na nową emisję akcyj przyjmują do dnia 15. lutego 1922 następujące instytucje:**

W KRAKOWIE: Bank Małopolski Rynek gł. 25.
Filja Polskiego Banku Krajowego,
Filja Banku Handlowego w Warszawie,

W WARSZAWIE: Oddział Banku Małopolskiego, ul. Marszałkowska 154.
Bank Handlowy w Warszawie,
Bank dla Handlu i Przemysłu,

WE LWOWIE: Oddział Banku Małop. ul. 3-go Maja 10.,
Polski Bank Krajowy.
Oddział Banku dla Handlu i Przemysłu,
Oddział Banku Dyskontowego Warszaws.

W POZNANIU: Bank Związku Spółek Zarobkowych,
Polski Bank Handlowy,
Bank Przemysłowców,
Oddział Banku Handlowego w Warszawie,
Bank Kratochwil i Pernaczyński,

W ŁODZI: Oddział Banku Małopolskiego, ul. Moniuszki 4.

W TARNOWIE: Oddział Banku Małop., ul. Krakowska 5.,

W STANISŁAWOWIE: Oddział Banku Małopolskiego, ul. Sapieżyńska 10.,

W RZESZOWIE: Oddział Banku Małopolskiego, ul. Jagiellońska 3.,

W BIELSKU: Oddział Banku Małopolskiego, ul. Kolejowa 8.,

W ZAKOPANEM: Oddział Banku Małopolskiego, ul. Krupówki 18.

W KATOWICACH: „Deutsche Bank“ Filja w Katowicach Spółka Komandytowa „Feige & Co“,

W KRÓLEWSKIEJ HUCIE: „Oberschlesischer Bankverein“

W WIEDNIU: Powszechny Austr. Zakład Kredytowy Ziemski, Austr. Zakład Kredytowy dla handlu i Przemysłu. 7641

KONKURS.

Towarzystwo Gospodarskie Wschodniej Małopolski we Lwowie rozpisuje konkurs na posady:

Instruktorów hodowli bydła, trzody i t. d.

z siedzibą w miastach powiatowych, które zostaną wyznaczone przy umowie.

Pobory zostaną ustalone umową.

Kandydaci winni przedłożyć **w odpisie:** a) Metrykę chrztu, b) świadectwa odbytych studjów, c) Świadectwa praktycznej pracy zawodowej, z specjalnem uwzględnieniem hodowli bydła itd., d) Opis dotychczasowego zatrudnienia. 8108

Kandydaci będą obowiązani, przed definitywnem objęciem posady poddać się egzaminowi z hodowli przed komisją do tego powołaną.

Podania, wraz z wymienionymi załącznikami, należy wnosić do Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski we Lwowie, ul. Kopernika l. 20., w terminie do 15. marca 1922 r.

KONKURS.

Rada szkolna powiatowa w Rudkach ogłasza niniejszem

konkurs na posadę sekretarza.

Wymagana praktyka koncepţowa i manipulacyjna. Lata w służbie autonomicznej policzalne. — Podania udokumentowane i ostemplowane wnosić należy do Rady szkolnej powiatowej w Rudkach. Bliższych informacji udzieli Inspektor szkolny w godzinach urzędowych we wtorki i niedziele przedpołudniem. 8092

Kolporterzy (rki) potrzebni zaraz. Zgłaszać się w Administracji „Kurjera Lwow.“ od 8-ej do 1-ej w południe i od 3-ej do 6-ej wieczorem.

PANIE o cerze suchej powinny używać wyłącznie puder **MARCELLO**

KTO cierpi na odmrożenie wyleczy się jedynie kremem **ENGULINE**

PRZED użyciem wszelkich kremów należy zmyć twarz neutralnym płynem **TONIK**

BIELI CERĘ biust i szyję tylko **PUDER PŁYNNY**

NADAJE bladej cerze różowość i świeżość płyn **LAIT des ROSES** 8148

WYRÓB I SKŁAD GŁÓWNY

Mr. LESZEK SŁADOWSKI

LWÓW, AKADEMICKA 2. HOTEL GEORGE'A.

WIELKOPOLANIN

z wyższem wykształceniem, energiczny i rzutki organizator obeznany ze sprawami kupieckiemi i bankowemi, władający płynnie językiem polskim niemieckim i francuskim

poszukuje odpowiedniej posady

we większem przedsiębiorstwie. Oferty pod „T. T. 200“ do Reklamy Polskiej, Aleje Marcinkowskiego 6. 8109

NAJLEPSZE NASIONA

8072

gospodarcze, leśne, warzywne, kwiatowe z gwarancją czystości i siły kiełkowania, drzewka owocowe i ozdobne, krzewy, róże pienne i krzaczaste oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres ogrodnictwa i rolnictwa. Towar doborowy. Cennika w tym roku nie wydałem; cen podaję na życzenie listownie — **E. FREEGE, Kraków.**

Nauka i wychowanie.

Française diplomée dispose de quelques heures. Wązka 5. początek Łyczakowskiej. 8089

Kupno i sprzedaż.

Fabryka pantofli papuczy i kamaszy ul. Krakowska 14. poleca i wykonuje także z własnego materjału (filcu, sukna, płótna itp.) 8083

Różne.

Lwowianka, wdowa po powstańcu z 63 r. zrujnowana i zapędzona wraz z córką wypadkami wojennymi w świat daleki, pragnie powrócić do gniazda rodzinnego. Nie mając jednak funduszów a koszta podróży (tj. 2 bilety) błaga serca szlachetne o przyjście jej z pomocą przez ofiarowanie potrzebnej sumy. Aniela Lang, Warszawa, Wspólna 18, m. 32. 8063

POSZUKUJEMY kapitalistów

którzyby wykupili z rąk niemieckich 8 wielkie majątki ziemskie ... a rowe włącznej cenie 1 miljarda mkp. i inne wielkie majątki. Wywiadowcy podadzą nam jak najrychlej adresy najzasobniejszych a przedsiębiorczych kapitalistów w swych okręgach. 574

„VERDA STELO“
(A. Marczewski i S-ka)
w Samborze.

Pracownia Sal... przy ul. Piekarskiej l. 17. (wejście z ul. Skrzyneckiego) przyjmuje szycie bielizny od najskromniejszej do wytwornej, konfekcja dziecinna, oraz wszelkie cerowania i łatania. Podrabianie ... z dn. 1 marca br. rozpoczyna kurs 3 miesięczny modniarstwa, kwiatów i wszelkich wyrobów z piór, tak praca jak i nauka po cenach umiarkowanych. 8080

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.